Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem, przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zniesienia pracy, przerwania komunikacji, abonenci nie ma prawa żądać pozostałych egzemplarzy gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Maurycego
Wtorek Tekli panny i m.
Sroda Radzyna

Dziś wschód słońca	5,50	zachód	5,58
Jutro „ „	5,48	„	5,56
Pojut. „ „	5,47	„	5,53

Nr. 111 | Wąbrzeźno, wtorek 23 września 1930 r. | Rok X

Gdy zajdzie potrzeba, wraża moc rozbije się o patrjotyzm ludności!

Wczorajsze manifestacje narodowe — najlepszą odpowiedzią Treviranusowi

W WĄBRZEŹNIE.

W pierwszym dniu polskiej jesieni kalendarzowej, miasto nasze było widownią wielkiej manifestacji narodowej — manifestacji przeciwniemieckiej.

Pomimo niepewnej pogody, dżdżu — na ulicach miasta było rojno i gwarno — w oknach domów zaś powiewały sztandary o barwach polskich.

W dniu wczorajszym społeczeństwo polskie zjednoczyło się — nie było tego czy owego odłamu politycznego, lecz JEDEN NARÓD POLSKI, czuwający nad całością Rzeczypospolitej, i dający Niemcom należytą odprawę, tym podpalaczom Europy!

Prowokacyjne mowy członka gabinetu Rzeszy Trevinarusa, wyrwały społeczeństwo z gnuśności i apatji i bierności, jednocząc w męskim odruchu całe Wąbrzeźno i okolicę.

Wąbrzeska manifestacja, pomimo marnej pogody WYPADŁA IMPONUJĄCO.

Wzięły w niej udział wszystkie stowarzyszenia, organizacje, związki, cechy, wszystko ze sztandarami. Z pozamiejscowych organizacyj stawiły się S. M. P. z Kowalewa i Ludowic, Harcerze z Książek z p. Jasińskim, kierownikiem szkoły na czele, wójt z Książek p. Leśniak, p. Ryzmar oraz orkiestra „Biały Orzeł" z Książek z kapelmistrzem p. Wróblewskim na czele.

Rano, o godzinie 10-tej wyruszył wielki pochód ulicami miasta z orkiestrą na czele do kościoła.

W pochodzie widniał transparent Tow. Cyklistów „Pogoń" z napisem

„NIE DAMY POMORZA — NIEMA POLSKI BEZ POMORZA".

NABOŻEŃSTWO.

Solenne nabożeństwo przy tłumnym udziale wiernych odprawił ks. prymicjant Cymbrowski, a ks. Feigt z Poznania wygłosił kazanie.

Na zakończenie odśpiewano w świątyni „Boże coś Polskę".

W RYNKU.

Z kościoła udał się cały pochód na Rynek, gdzie z balkonu przemówił złotousty kaznodzieja,

KS. PROF. BREJSKI.

Słowa znakomitego kapłana, wryły się głęboko w serca zebranej ludności polskiej.

Gdy wszedł na balkon mówca, zamilkł wielotysięczny tłum i cisza zaległa na rynku. Ks. prof. Brejski, w jasnych lecz dobitnych słowach wskazał na zamiary zaborcze Niemiec względem naszych granic, na przygotowania wojenne Niemiec. Pomorze nie może być przedmiotem jakichkolwiek targów — przeciwnie, bronić będziemy Pomorza do ostatniej kropli krwi.

W końcu czcigodny mówca nawoływał do bojkotu towarów niemieckich — propagowania polskich wyrobów.

następnie przyjęto następującą rezolucję:

Obywatele pow. wąbrzeskiego zebrani na manifestacji przeciwniemieckiej w dniu 21 września 1930 roku w liczbie 5.000 tysięcy w odpowiedzi na prowokacyjne przemówienie niemieckiego ministra Treviranusa, będące jaskrawym przejawem zachłannych roszczeń niemieckich do prastarej ziemicy polskiej, oświadczają:

że wszelkie dążenia niemieckie do rewizji granic spotkają się z zdecydowanym odporem całego narodu polskiego, który bronić będzie całości swych granic do ostatniej kropli krwi.

1. Domagamy się od Rządu jak najenergiczniejszej interwencji na forum Ligi Narodów w sprawie prowokacyjnych żądań przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej.
2. Domagamy się należytego zabezpieczenia granic zachodnich Polski wobec militarnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.
3. Domagamy się usunięcia z granic Rzeczypospolitej obcokrajowców narodowości niemieckiej, zatrudnionych na terenie ziem zachodnich oraz optantów, dalej przywrócenie prawa pierwokupu w stosunku do osadników niemieckich, którzy są widomym znakiem pozostałości kolonizacji niemieckiej.
4. Domagamy się zastosowania w całej rozciągłości wobec nieruchomości niemieckich ustawy o reformie rolnej celem zwrócenia zrabowanej ziemi w ręce polskie.
5. W myśl traktatu wersalskiego domagamy się od Rządu konsekwentnej polityki likwidacyjnej w stosunku do niemieckiego stanu posiadania w Polsce.
6. Wobec agresywnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski, wzywamy władze państwowe do nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z dnia 31. października 1929 roku.
7. Wobec eksterminacyjnej polityki rządu i społeczeństwa niemieckiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech domagamy się ścisłego ograniczenia swobód i praw mniejszości niemieckiej w Polsce tak w dziedzinie szkolnictwa, jak gospodarczej i politycznej do granic, wymaganych w traktacie o mniejszościach.
8. Domagamy się zlikwidowania organizacyj niemieckich w kraju o tendencjach antypaństwowych.
9. Domagamy się odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, która propaguje rewizję granic Rzeczypospolitej a społeczeństwo wzywamy do bezwzględnego bojkotu prasy niemieckiej.
10. Wobec przenikania z Niemiec na teren ziem zachodnich kredytów gospodarczych o charakterze politycznym, wzywamy rząd do wydajnego przeciwdziałania, zapewniającego rozwój polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich.
11. Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur, Warmji, ląska Opolskiego oraz Pogranicza jest nierozdzielną częścią narodu polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Rodaków naszych za kordonem wzywamy do wytrwania w walce o uzyskanie takich praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce .
12. Ślubujemy, że nie oddamy ani jednej piędzi ziemi zachodniej Polski i odeprzemy wszelkie zakusy na wolność dostępu do morza i polski stan posiadania nad Bałtykiem.
13. Celem zabezpieczenia przed zalewem rynku wewnętrznego artykułami wyrobu niemieckiego, a temsamem wzmożenia wytwórczości krajowej, wzywamy całe społeczeństwo do bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.
14. Wzywamy społeczeństwo do wydatnego poparcia moralnego i materjalnego organizacyj mających na celu przygotowanie społeczeństwa do obrony granic przed wrogiemi zakusami.

KOMITET WYKONAWCZY.

Ks. Zakryś, Cander Konstanty, Czarnota - Bojarski, Brzostowicz, Czerwiński, Deręgowski, Dr. Piotrowski, Piszcz Ed., Retz dyr. poczty, Schwarz burmistrz; Szczuka B. redaktor; Grabowski Juljan.

Pozatem podpisy:

Magistrat i Rada Miejska m. Wąbrzeźna, Koło Oficerów Rezerwy, Tow. Czytelń Ludowych, Tow. św. Wincentego a Paulo, Tow. Kupców Samodzielnych, Tow. Korporacji Kupieckiej, Tow. Ludowe, Tow. Samodzielnych Rzemieślników, Tow. Czerwonego Krzyża, Tow. Bractwa Strzeleckiego, Tow. Pocztowców, Tow. Klubu Urzędników, Tow. Nauczycieli (Chrz.), Tow. Nauczycieli — Ognisko, Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Podoficerów Rezerwy, Tow. Gimn. „Sokół", Tow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Tow. Harcerzy, Tow. Klubu Wioślarskiego „Vambresia", Tow. Śpiewu „Lutnia" i „Cecylja", Tow. Bratniej Czeladzi Rzemieślniczej, Tow. Inwalidów Wojennych, Tow. Legji Inwalidów Wojsk Polskich, Tow. Kolejowego P. W., Tow. Ochotniczej Straży Pożarnej.

Poza komitetem i wyżej wymienionemi Towarzystwami i organizacjami podpisali rezolucję pp. hr. Dąmbski, inspektor szkolny Matuszkiewicz, Piotrowicz, naczelnik Sądu; naczelnik Stacji Gozdowski; Beszczyński, prezes Z. K. P.; Mieczysław Jezierski; Artur Reiske; K. Wietrzyński, Stefan Klimek; Grzywacz, naczeln. urzędu skarbowego; Nałęcz, kierownik szkoły; Walerjan Milanowski, członek Magistratu; Bronisław Grabowski, członek Magistratu i wójt Leśniak z Książek i t. d.

Rezolucja została w niezwykłem skupieniu przyjęta.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty", poczem uczestnicy w pochodzie udali się przed gmach Starostwa, gdzie wręczona została p. **staroście Sucheckiemu** uchwalona rezolucja, a następnie wszyscy rozeszli się do domów.

—o—

Zaznaczyć wypada, że orkiestra „Biały Orzeł" pod osobistem kierownictwem dyrygenta p. Wróblewskiego z Książek, bezinteresownie przyjechała i grała do uroczystości.

MANIFESTACJA W PŁUŻNICY.

Z inicjatywy miejscowego Komitetu obywatelskiego i redakcji naszego pisma, urządzona została wczoraj w parafji płużnickiej

manifestacja przeciwko zaborczości niemieckiej.

Pomimo niepogody zebrały się wszystkie towarzystwa i organizacje miejscowe i okoliczne przed lokal p. Dąbrowskiego, skąd wyruszono w uroczystym pochodzie ze sztandarami i orkiestrą na czele do kościoła parafjalnego na solenne nabożeństwo.

Nabożeństwo odprawił ks. prob. Dekowski. Z kościoła udano się również z orkiestrą w pochodzie — manifestacyjnie przez wieś i wrócono do sali p. Dąbrowskiego.

Tu, wobec blisko tysiącznej rzeszy Polaków, przemówił pierwszy p. Gzella, kierownik szkoły, pokrótce wyjaśniając cel manifestacji — oraz wygłaszając następujące przemówienie:

OBYWATELE — POLACY!

Biją modre fale Bałtyku o brzegi polskiego wybrzeża i pieśń cudną grają. Krople wody uderzają o siebie, dzwoniąc srebrnym dźwiękiem niby śmiechem radosnym. Pieści je złote słońce wolności. A często fale morskie rozbijają się i pienią — zda się, że morze zagniewane wykonuje gest protestu czy oburzenia, płyną jakieś echa starć i smagań. Potem płynie znowu jasne i dumne odbijając w pogodnem swem obliczu modre niebo i polskie bandery.

Oto podniosły się zachłannością pijane roszczenia wroga i wstrętny ich ogar ciśnie się ku polskiej ziemicy. Lecz ogar ten tłumi woń płynąca wszerz i wzdłuż pomorskich pól, woń naszej polskiej krwi. Pomorze jest przesiągnięte krwią naszych tak, jak żadna inna ziemia nasza. O kraj ten toczyliśmy bojów setki, a największy i niezapomniany ten pod Grunwaldem. Wmawiają nam Niemcy, że Germanie przebywali na Pomorzu od wiek wieków. Jednak polscy badacze wykazują im, że w ziemi pomorskiej znajdują się groby popielicowe tak zwanej kultury łużyckiej, że ludzie owi palący zwłoki należą do rasy słowiańskiej, a znajdować się tu musieli już na jakie 1400 lat przed Chrystusem.

Z twierdzeń badaczy wynika, że Słowianie przetrwali na ziemi tej najazdy Germanów i całkiem zresztą jasne jest, że ulegli wpływom germańskich obyczajów. Germanie mogli przejść przez kraj z wandalskim rozmachem, ale to jeszcze *nie* powód, by uważali się za właścicieli tego kraju. Prawo do ziemi ma ten, kto tę ziemię ukochał, do niej się przywiązał, i pomimo wsystkiego na niej został, a nie ten, kto kradł z niej skarby, wyciskał co się dało z jej mieszkańców, a w końcu porzucił ją i poszedł szukać okolic cieplejszych. Niemcy lubią powtarzać, że krzewicielami kultury na Pomorzu byli tylko oni. Jeżeli jednak chodzi o misję kulturalną, to przyznać muszą uczeni niemieccy, że nawrócenie na chrześcijaństwo jest otwarciem wrót i wprowadzeniem ludu do skarbca cywilizacji europejskiej, a nie nawrócili przecież Pomorza Niemcy, ale Polska. Przecież sam autor książki „Der Kampf um die Weichsel" przyznać musiał, że Polska wprowadziła tu na Pomorzu wiarę Chrystusową, i że dlatego Gdańsk wraz z Pomorzem podlegał przez wieki biskupowi polskiemu. Ślad misji polskiej na Pomorzu, ślad pracy kulturalnej dla braci Pomorzan, pracy która miała zadzierżgnąć nierozerwalne węzły — pozostały do dziś w postaci wsi św. Wojciecha, leżącej na południe od Gdańska. Nie z krwawym orężem najeźdźcy szliśmy na Pomorze, ale jak brat do brata szliśmy z dobrem słowem.....

Burząc się wciąż fale Bałtyku mówią też, że życie to ciągły ruch, bój i zmienność i że ono morze jest klasycznym terenem walki ludów. Boje na ziemi pomorskiej wybuchały od czasu do czasu, a los ludności zawisał od tych, na których stronę przechyliła się szala zwycięstwa. Na czas oderwano nas od morza, a Niemcy siłą gnębili polskiego ducha Lecz dzieci pomorskie jadły chleb wyrosły z ziemi krwią ojców zroszonej i razem z tym chlebem spożywały niejako ducha patrjotyzmu polskiego. Dowodem tego był proces jaki we wrześniu 1901 r. wytoczyły władze pruskie w Toruniu studentom, gimnazjastom a także klerykom z Chełmna i Brodnicy za należenie do tajnego związku, skazując kilkudziesięciu na więzienie. Każdemu też chyba pamiętna owa ustawa osadnicza pruska, wskutek której w Wielkopolsce na widownię wyszedł Drzymała, a na Pomorzu w powiecie świeckim Gackowski i Pepliński.

Po latach walki i rozłąki zjednoczyliśmy się znowu pod skrzydłami matki, naszej ukochanej Polski. Padli sobie w objęcia stęsknieni bracia ze wszystkich dzielnic. I dziś już żadnej piędzi ziemi wyrwać sobie nie damy. Polska jest dziś jak człowiek w górach, co wspina się po linie, by na szczycie zyskać nowe widnokręgi. Tą liną jest pas ziemi, co dotyka morza. Niemcy chcą nam wszelkiemi sposobami tę linę przeciąć. My do tego nie dopuścimy, bo zajęcie Pomorza, to początek agonji dla Polski. Wszak wiemy, że rozbiór zaczął się od zaboru Pomorza przez Fryderyka II. Morze jest terenem zapasów, siły i przedsiębiorczego ducha wszystkich narodów, dostęp do morza to udział w bogactwach i zaszczytach świata, morze to kolebka wolności. Naród bez żeglugi, to ptak bez skrzydeł. Bandera okrętowa jest koroną na głowie narodu. My tę koronę włożyliśmy i jej wydrzeć sobie nie damy. Wtuliła się w ramiona Bałtyku rozkoszna oblubienica — Polska.

Przysięgę małżeńską śmierć tylko rozwiązać może. Póty więc Polska żyć będzie, żyć będzie polskie morze.

Na wydmach piaszczystych rosną osty fioletowe „Michałki morskie" a mają korzenie tak głębokie, że przetrzymać mogą najgorsze orkany. Tak głęboko my chwyciliśmy się wybrzeża, tak się na niem zakorzeniliśmy, że żadna potęga ludzka z tych brzegów usunąć nas nie zdoła. Serca, krwi i morza nigdy nam nie wydrzecie

Tak nam Boże dopomóż!

Następnie przemówił p. Walkowiak, członek Powstańców i Wojaków — wznosząc w końcu swego przemówienia okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Okrzyk ten powtórzony został z entuzjazmem, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

W końcu p. Reiman, nauczyciel z Czapel odczytał rezolucję (identyczną z wąbrzeską), którą z entuzjastycznemi okrzykami przyjęto.

„Rotą" zakończono tę potężną — jak na parafję płużnicką manifestację.

Na manifestacji uczestniczył przedstawiciel naszej redakcji. (Or).

DALSZE MANIFESTACJE.

Następnej niedzieli tj. 28 września br. odbędą się manifestacje przeciwniemieckie w następujących miejscowościach:

Zieleń — manifestacja odbędzie się zaraz po nabożeństwie w sali p. Sroki.

Dębowałąka. Manifestację, która nie mogła się odbyć wczorajszej niedzieli ze zrozumiałych powodów, odbędzie się również w niedzielę, 28-go bież. miesiąca. Zaraz po nabożeństwie w miejscowej szkole — w razie pogody przed pomnikiem Wolności.

Polacy! Stawcie się wszyscy jak jeden mąż i okażmy, że wszystkie wioski gremjalnie protestują!

Wiadomości z Polski i ze świata.

JUBILEUSZ PRYMASA POLSKI.

Warszawa, 21. 9. (Od wł. k.) Dnia 23 bm. upływa 25 lat gdy obecny Prymas Polski kardynał Hlond i metropolita gnieźnieńsko-poznański otrzymał święcenia kapłańskie.

W związku z tem ks. kardynał Hlond odbędzie swój jubileusz kapłański w gronie księży Salezjanów w Przemyślu. W Poznaniu specjalne uroczystości odbędą się w dniu 28-ym bm.

×

JUŻ ZUPEŁNIE JAWNIE....

Królewiec. Tutejszy dziennik nacjonalistyczny „Ostpreussische Zeitung" przynosi w ostatnim numerze artykuł zatytułowany: „Nieder mit dem Versaoiller Vertrag" (Precz z traktatem wersalskim).

Pismo wywodzi, że zwycięstwo nacjonalizmu w wyborach do parlamentu Rzeszy otworzy oczy całej Europie na fakt, iż Niemcy nie chcą nadal uprawiać polityki Stresemanna. Widoczne jest już dla całego świata — pisze dziennik królewiecki, iż rewizja granic polsko-niemieckich musi nastąpić jaknajprędzej, o ile świat nie chce, ażeby Niemcy połączyły się z bolszewikami...."

—:o:—

UWOLNIENIE POSŁ. KOSMOWSKIEJ ZA KAUCJĄ.

Lublin. — Skazana wyrokiem sądu w Lublinie na 6 miesięcy więzienia b. posłanka Kosmowska została w dniu dzisiejszym zwolniona po złożeniu kaucji w wysokości 500 złotych.

—o—

SABOTAŻYŚCI UKRAIŃSCY USIŁOWALI PODPALIĆ MAGAZYNY KOLEJOWE.

Lwów. — Na dworcu Łyczakowskim w magazynach wybuchł nagle groźny pożar. Policja dworcowa i wnet przybyła straż ogniowa zajęła się gaszeniem ognia. W czasie tego znaleziono butelkę, napełnioną łatwopalnym płynem, porzuconą w kącie. Po przeszukaniu pozostałych magazynów znaleziono jeszcze kilka podobnych flaszek z wybuchowym i łatwopalnym płynem, co niewątpliwie wskazuje na podpalenie umyślne, zmierzające do zniszczenia całych magazynów. Bliższe badanie składu chemicznego płynów zawartych we flaszkach, wykazało, że płyn jest indentyczny z używanym już niejednokrotnie do wzniecania pożarów na terenie Małopolski Wschodniej. Śledztwo za sabotażystami prowadzone jest energicznie.

„NIE MAMY PRAWA PRZEWRACAĆ KAMIENI GRANICZNYCH."

Głośne oświadczenie niemieckiego ministra Trevinarusa w sprawie rewizji granic, staje w jaskrawem świetle wobec enuncjacji monachijskiego kardynała - arcybiskupa Faulhabera, na temat pacyfizmu.

„**Nasze czasy wołają o pokój światowy** — mówił dostojnik Kościoła na międzynarodowym kongresie „Pax Romana". — Dusza dzisiejszej ludzkości stęskniona jest za pokojem." Zaznała ona bowiem goryczy wojny aż do przesytu. Bez pacyfikacji powszechnej nie jest możliwa poprawa sytuacji gospodarczej.

„**My nie mamy prawa i nie chcemy przewracać kamieni granicznych, natomiast pragniemy podać sobie ręce ponad kamieniami granicznemi.**

Miłość ojczyzny musi nam pozostać świętą, jednakże nikt nie ma prawa pogardzać innemi narodami i ich kulturą".

—=—

NOWE GODZINY OTWIERANIA SKŁADU.

WARSZAWA, 22, 9. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt noweli do ustawy o godzinach handlu. M. in. wysunięto projekt, aby detaliści, którzy pozostają w pośrednim (?) kontakcie z konsumentami, mogli mieć w niedzielę sklepy otwarte w ciągu dwu godzin od godziny 5 — 7 po południu.

×

MIASTO, GDZIE NIEMA WYPADKÓW ULICZNYCH.

Miejscowością, która może się poszczycić niezwykłym rekordem ruchu ulicznego, jest miasto Redbuun w Stanie Nev Jersey w Ameryce, gdyż w statystyce za rok ubiegły nie został tam zanotowany ani jeden nieszczęśliwy wypadek uliczny.

Rekord ten osiągnęło miasto przez wybudowanie pod głównemi ulicami licznych tuneli dla pieszych.

GDZIE ŻYJĄ NAJSZCZĘŚLIWSZY LUDZIE?

Jeden z tygodników amerykańskich ogłosił ankietę na temat poglądu, gdzie żyją najszczęśliwsi ludzie na świecie. Odpowiedzi wypadły nader rozmaicie. Jeden z autorów twierdzi, że najszczęśliwszymi ludźmi są Japończycy, ponieważ już w samej ich naturze leży umiejętność zadawalania się najmniejszem i rezygnowania z wielu przyjemności życia. Inny z autorów wskazuje szczęśliwość Norwegów, leżącą w ich wrodzonej uczciwości, dzięki której mogą mieć do siebie wzajemne zaufanie we wszystkiem. Inny dopatruje się największego szczęścia u mieszkańców wysp australijskich, gdyż ich nienawiść pozwala im się cieszyć z każdej drobnostki. Jeszcze inny twierdzi, że najszczęśliwszemi są Buszmeni z Afryki Południowej, gdyż poza własną ojczyzną, w której widzą wszystko najlepsze, nic innego na całej kuli ziemskiej nie potrafi ich natchnąć takim podziwem by zdołali się wyzbyć swego zadowolenia życiowego. Ktoś inny twierdzi, że za najszczęśliwszych ludzi na świecie uważa Indjan amerykańskich, — jednak nie tych, których niedobitki koczują jeszcze w odludnych okolicach St. Zjedn. lecz tych, którzy dorobili się miljonów sprzedając posiadane naftodajne tereny. Jakiś autor twierdzi, że najszczęśliwszemi są Eskimosi, a przejawia się to w ich dobroduszności i uczynności. Jeszcze ktoś inny oświadcza dreszcie, że za najszczęśliwszych uważa Chińczyków, którzy bez względu na warunki, w jakich żyją, umieją rozkoszować się samym tylko faktem, że żyją.

×

ŹREBAK Z ROGAMI I CIELĘ Z DWIEMA GŁOWAMI URODZIŁY SIĘ U WIEŚNIAKA POD TUSZYNEM.

Z Łodzi donoszą: Niebywałą sensację wywołała w całej wsi Rydzinki w odległości 2 klm od Tuszyna wieść, iż u wieśniaka Antoniego Motyki przyszło na świat cielę o dwóch głowach. Jak się okazało, cielę to posiada dwie zrośnięte z sobą głowy o samodzielnem ukształtowaniu i wyraźnie zarysowanych czaszkach, dwa pyski oraz po jednem uchu z zewnętrznej strony zrośniętych łbów. Fenomen ten posiada pięć nóg i dwa ogony.

Na wieść o narodzeniu się potwora cała wieś udała się do zagrody Motyki celem podziwiania narodzonego „stwora".

Tymczasem przyroda nagrodziła ciekawość, bo w trakcie oglądania owego potworka, do obory wbiegł 6-letni syn gospodarza Andrzej, powiadamiając przybyłych, iż w stajni urodził się drugi potwór, gdyż klacz ożrebiła się, wydając na świat potwora źrebaka, posiadającego trzy nogi oraz małe rogi, które mu zupełnie wyraźnie widać na łbie.

Źrebak ten przyszedł na świat martwy. Tegoż jeszcze dnia zdechło fenomenalne cielę-potwór.

POMYŁKA W ADRESIE.

Pewien dowcipniś chcąc stwierdzić sprawność działania poczty angielskiej, wysłał do znanego aktora angielskiego Johna Henry list, umieszczając na kopercie zamiast adresu jego fotografję. — Próba wypadła znakomicie, gdy poczta po długich mozolnych poszukiwaniach znalazła wreszcie człowieka, którego podobizna widaniała na kopercie. Wówczas jednak wyszła na jaw historja: — odnalezionym adresatem okazał się nie bynajmniej ów znany aktor Henry, ale łudząco do niego podobny, a nikomu nieznany urzędniczek w jakimś prowincjonalnym miasteczku, mister Egbert .

Żonobójca.

We wsi Miślibórz (pow. opoczyński) małżonkowie Kołomańscy żyli w wiecznej niezgodzie. Niesnaski rodzinne doszły do starć słownych i czynnych. Nienawiść wzajemna panoszyła się pod dachem zamożnego gospodarza. Przed paru dniami Kołomański wróciwszy do domu, zastał żonę śpiącą w łóżku. Ogarnęła go straszliwa pokusa. Porwał duży nóż kuchenny i wbił go żonie w krtań.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Zbrodniarz po dokonanem morderstwie obudził kilku sąsiadów słowami: „zarżnąłem swoją babę". Gdy przybyła policja, Kołomański pozwolił się spokojnie okuć w kajdany i odprowadzić na posterunek policji.

ZGON KAPŁANA.

W ubiegły czwartek zmarł w **Miłobądzu** ks. radca Mieczysław **Rzewuski,** proboszcz w **Miłobądzu,** były **dziekan dekanatu golubskiego.**

Zmarły urodził się 12 grudnia 1877 w Kamieniu pow. sępoleńskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 22. 3. 1903 roku. Był wikarym w Pinczynie, Toruniu, kuratusem w Gardeji i katechetą gimnazjum męskiego w Chełmnie, prodziekanem i proboszczem w Golubiu. Od roku 1927 pozostawał w Miłobądzu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb śp. ks. Rzewuskiego odbędzie się dziś we wtorek przed południem w Miłobądzu.

RUCH LUDNOŚCI.

Za czas od 1 do 20 września r. b. zanotowany w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie.

Przyszli obywatele: żona Jana Madeja porodziła córkę, żona Franc. Oswalda dwojaczki (dwie córki), Helena Żmijewska — córkę, żona Stanisława Jeziorowskiego córkę, żona Antoniego Hajdla syna; żona Marcela Pokorowskiego córkę i syna; Marja Jurkiewiczówna syna; Aleksandra Czaplicka syna; żona Stan. Falkowskiego syna; żona Ant. Kulakowskiego syna; żona Jana Klasińskiego córkę; żona Walentego Szczurka córkę; żona Ignacego Koleckiego syna.

Ci, co odeszli od nas w zaświaty: Aurelja Muszarski lat 30; Fryderyk Lewandowski lat 67.

Na ślubnym kobiercu stanęli: Bolesław Szczypiński z p. Walerją Zakrzewską; Marjan Muschiński z p. Zofją Makowską; Wawrzyniec Chorzepa z p. Marją Banek. Szczęść Boże!

Z Golubia i okolicy.

Zarejestrowane sądownie firmy:
Maślarnia Parowa, wł. Szmul Czarnobroda, **Wolf Rogenstein.**
Wykreślono z rejestru:
Leon Nozdrzykowski, Golub. I—)

DEGENERAT.

Stanisław Sałyga, uczeń szkolny lat 16 z Ostrowitego, usiłował dokonać gwałtu na 6-letniej Czesławie S. Sprawą zajęła się Policja. (-)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 22 wrześina 1930 r.

— **Przyjęcie dzieci.** Wczoraj przed południem odbyło się w tutejszym kościele uroczyste przyjęcie dzieci do I. Komunji św. Dzieci wprowadzono od plebanji do kościoła w procesji przy biciu dzwonów. Uroczystą Mszę św. odprawił **ks. prob. Zakrzyś**, który wygłosił do dzieci piękne kazanie a następnie udzielił I. Komunji św. (-)

— **Prymicje.** Wczorajszej niedzieli odprawił w naszym kościele parafjalnym mszę św. prymicyjną **ks. Marcin Cymbrowski** ze zgromadzenia Księży Misjonarzy w asyście ks. **Mówińskiego, ks. Wielewskiego i ks. kler. Rackiego.** W czasie Mszy św. wygłosił kazanie **ks. dr. Feigt** z Poznania na temat misyjny. Po skończonej ofierze św. ks. Prymicjant udzielił obecnym uroczystego błogosławieństwa oraz rozdał obrazki prymicyjne. Nowy pracownik Pański w niedalekiej przyszłości wyjeżdża na misje zagraniczne do Chin, by wesprzeć kadry polskich misjonarzy. Misjonarzy w Chinach zawsze jeszcze brak, bo na jednego chrześcijanina wypada tam 188 pogan. — Szczęść Boże!

— *Osobiste.* Uchwałą Magistratu na stałych urzędników gminy miejskiej Wąbrzeźno uznani zostali pp.: *Franciszek Nowicki* w charakterze sekretarza policyjnego i *Józef Pawlewski* w charakterze sekretarza miejskiego. Winszujemy!

— *Inspekcja w Hamerze.* W sobotę 20 bm. dokonali inspekcji osadników w Hamerze pp. *Starosta Suchecki*, prezes powiatowy *p. Sojecki* i instruktor rolny P. T. R. — *Z. Malkiewicz.* (-)

— *Uczciwość.* P. Honorata Szturkówna z Myśliwca, zgubiła w ubiegły piątek torebkę ręczną, z różnemi drobiazgami i gotówką 100 zł. Torebkę wraz z pieniędzmi znalazł p. Wincenty Racławski z Niedźwiedzia, który oddał znalezioną rzecz w Posterunku Policji. A więc są jeszcze naprawdę uczciwi ludzie! (—)

— *Za obrazę przedstawiciela władzy.* Sąd Powiatowy skazał p. Marję Derkowską na 1 miesiąc więzienia za obrazę policjanta a więc przedstawiciela władzy. (-)

— *Za opilstwo i zakłócanie spokoju* przytrzymano wczoraj w areszcie Bernarda Drążkowskiego. (-)

— *Spęd zwierząt racicowych na targ niedozwolony!* Z powodu stwierdzenia urzędowo pryszczycy w Wąbrzeźnie, Jarantowicach, Cymbarku i Wielkich Radowiskach, *spęd zwierząt racicowych na targi jest niedozwolony aż do odwołania.* (-)

— *Jeszcze nie wolno* polować na zające, o czem wszystkim myśliwym donosimy. Omyłkę, pochodzącą nie z naszej winy niniejszem prostujemy. (-)

— *Zwiedzenie zakładu graficznego.* Wczoraj w południe zwiedzili zakład graficzny naszego pisma — *harcerska z Książek* i orkiestra „Biały Orzeł“ z Książek pod kierownictwem pp. kier. szkoły *Jasińskiego* i wójta *Leśniaka.*

— *Zwolnienie 70 pracowników.* W ubiegły piątek oddział wąbrzeski „Pepege“ zwolnił przeszło 70 pracowników z powodu braku pracy. (—)

— *Wybory idą!...* Dnia 27 września obwodowe komisje wyborcze po myśli ustawy wykładają spisy wyborców do publicznego przeglądu. Każdy mężczyzna czy kobieta winni znaleźć czas, by skontrolować, czy ich nie pominięto w spisie. Można to uczynić tylko od 27 września do 10 października.

Sprawdź za siebie i za innych sąsiadów, a gdy kogo pominięto, niech się upomni o zapisanie go na listę wyborców.

— *Wyjazd robotników do Francji.* Doszło do wiadomości Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Toruniu, że do Mysłowic zgłasza się wielu robotników, pragnących ulec zarekrutowaniu na wyjazd do Francji. Dzieje się to wskutek nieuświadomienia robotników o tem, że w Mysłowicach nikt, z pominięciem właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy nie może być zarekrutowany i że zgłaszający się samorzutnie nie są do transportów przyjmowani i zmuszeni są do powrotu na własny koszt.

— *Urodzaj owoców.* Urodzaj jarzyn i owoców jest w całym kraju bardzo pomyślny. Zwłaszcza okolice Łodzi obfitują w owoce wszelkich gatunków. Odbiło się to na cenach i zdarza się często, że włościanie niesprzedany owoc zostawiają na targu, ponieważ nie opłaca im się zabierać go z powrotem do domu.

— **„Święto Młodzieży“ S. M. P.** Tegoroczne „Święto młodzieży“ ze względu na wybory do Sejmu i Senatu odbędzie się w ostatnią niedzielę listopada t. j. dnia 30 listopada.

Wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej winny urządzić w tym dniu swe święto.

— **Zamalowanie napisów niemieckich.** Z soboty na niedzielę w całem mieście nieznani ludzie zamalowali smołą wszystkie napisy niemieckie. (-)

— **Przypominamy** Szanownym Czytelnikom, że już największy czas do odnowienia prenumeraty „Głosu Wąbrzeskiego“ na 4-ty kwartał, a więc na październik, listopad i grudzień!! Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm. (czwartku) radzimy dlatego o wczesne odnowienie prenumeraty!

— **ZNOWU ROZSIEWANIE FAŁSZYWYCH POGŁOSEK! Rozmaici ludzie rozpowiadają, że Marszałek Piłsudski zamierza oddać Pomorze Niemcom (?!) i to w najkrótszym czasie! Takie bezczelne plotki, których słyszeć można coraz częściej, a które szkodzić Państwu naszemu, muszą raz na zawsze być zdementowane, a kolporterzy tych pogłosek surowo ukarani. Widoczną jest rzeczą, że Rząd na którego czele stoi p. Marszałek Piłsudski ma w swej troskliwej opiece Pomorze, czego dowodem jest chociażby Gdynia, budująca się w szybkiem tempie, dalej kredyty dla Pomorza itd.**

Rozsiewanie fałszywych pogłosek jest ścigane i karane sądownie! A więc ostrzegamy!

— **Jak to nazwać?** Jak słyszeliśmy na wczorajszą manifestację miało przybyć wiele jeszcze ludzi z wiosek — jednakże jacyś nieuczciwi ludzie rozpowiadali iż ma to być demonstracja i agitacja ...przedwyborcza! Komu zależało na tem, by manifestacja narodowa nie była liczna? Jak to nazwać?

Z POWIATU

— *Wielkie Radowiska.* (Udaremniona kradzież.) Onegdaj w nocy nieznani złoczyńcy zakradli się do zagrody p. Sporsa, gdzie porozbijali kłódki od chlewów oraz stajen — jednakże zostali spłoszeni przez stróża .

— *Wielkie Radowiska.* (Kradzież). Na szkodę p. Raulsa skradziono onegdaj w nocy 5 kg. kiełbasy. (-)

— **Dębowałąka.** (Pogrzeb). Ubiegłej środy przed południem odprowadzono na wieczny spoczynek śp. Jana Madejskiego, w 70 roku życia. Zmarły był ojcem kierownika szkoły p. Madejskiego w Dębowejłące. Udział w pogrzebie wzięła rodzina, krewni i znajomi zmarłego. Niech odpoczywa w spokoju! (-)

— **Niedźwiedź.** (Przyjęcie dzieci). Wczorajszej niedzieli odbyła się w naszej parafji uroczystość przyjęcia dzieci do I. komunji św.

— **Jaworze.** (Cisza w „parafji“) Mające się odbyć wczorajszej niedzieli „nabożeństwo hodurowców“, nie doszło do skutku. Oczekiwany „ksiądz“ nie przybył — a zresztą wódz hodurowców, Nagin, schorzały już człowiek, jak sam oświadczył, nie mięsza się już do niczego. Nie zajmuje go ani „Centrolew“ ani nawet przez niego silnie propagowana „religja hodurowska“ (-)

— **Ostrowite.** (Kradzież). Na szkodę p. Juljana Maszkiewicza, oberżysty, niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli różne towary, łącznej wartości przeszło 500 złotych. (-)

— **Małe Pułkowo.** (Kradzież). U p. Augusta Löhwa dokonano onegdaj kradzieży różnych towarów, za 150 złotych. Za złodziejami czyni się dochodzenia.

Z NASZEJ DZIELNICY

—**Radoszki**, pow. brodnicki. (Krwawa bójka). Dnia 9. b. m. podczas powstałej bójki Skibicki Maksymiljan lat 21, zamieszkały w Radoszkach, oddał strzał z rewolweru do Kamińskiego Bernarda z Radoszek, który ugodził go w plecy, wskutek czego zmarł dnia następnego o godz. 19. Zabójcę aresztowano i odstawiono do Sądu Powiatowego w Brodnicy.

— **Barwik,** pow. kartuski. Kradzież mieszkaniowa). W nocy z 15 na 16 b. m. nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania gospodarza Jana Słowika i skradli mu różne ubrania i przedmioty w wartości około 450 złotych.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Lwów.** (Czworo dzieci zmasakrowanych przez auto). Straszliwy wypadek automobilowy zdarzył się wczoraj. Mianowicie auto prowadzone przez właściciela magistra praw Webera wjechało na chodnik, na którym bawiły się dzieci w wieku od 8 do 10 lat. Czworo dzieci dostało się pod koła auta. Dwoje z nich zmarło w szpitalu, dwoje zaś walczy ze śmiercią.

— **Kraków.** (Kara śmierci). Odbyła się tu rozprawa sądowa przeciwko Kaczmarczykowi i Marji Sowowej oskarżonym o wielokrotne morderstwo celem rabunku na plebanję w Hucie Polańskiej. Jan Kaczmarczyk skazany został na śmierć przez powieszenie, zaś Marja Sowowa uwolniona została od winy i kary.

— **Katowice.** (Rabuś kościołów). W ręce śląskich władz bezpieczeństwa wpadł notoryczny rabuś kościołów na Śląsku 15-letni Antoni Kopcioch z Andrychowa w Małopolsce. Kopcioch dokonał m. innymi rabunków w kościołach w Mikołowie, Podlesiu, Bujakowie i Pielgrzymowicach. Kradł on przeważnie pieniądze ze skarbonek kościelnych, był on już parokrotnie karany za podobne kradzieże.

— **Inowrocław.** (Tragiczny wypadek przy przechodzeniu toru kolejowego). Przechodzący koło toru linji Inowrocław — Toruń dróżnik, dokonał strasznego odkrycia. Na torze leżał z odciętemi nogami powyżej stóp Ziółkowski Stanisław zamieszkały w Inowrocławiu. Ziółkowski, którego natychmiast odstawiono do szpitala zeznał, że straszny wypadek spotkał go podczas kradzieży węgli.

— **Przyprostynia,** woj. Pozn. (Nieludzka córka więziła swą matkę w chlewie). W Przyprostyni stwierdziła policja, iż niejaka Janeczkowa Marjanna więziła swą 88-letnią matkę przez 5 dni w chlewie, w jednym przedziale obok królików. Chlew był zamykany z zewnętrznej strony za pomocą zaparcia drzwi kołkiem, tak iż uwięziona nie mogła wyjść. Pozbawioną wolności 88-letnią Antoninę Król, nakazano natychmiast z chlewa wypuścić i ulokowano ją w mieszkaniu jej syna w Przyprostyni, a niezależnie od tego, przeprowadzono dochodzenia i sprawę skierowano do prokuratury w Poznaniu.

NOWY TYP WYRAFINOWANEGO OSZUSTWA

Jestem szwagrem Marszałka

i zbieram datki na wzmocnienie potęgi Rzeczypospolitej.

W ostatnich dniach na terenie Wąbrzeźna i wybudowań pojawił się jakiś młody człowiek ,zbierający datki na

„wzmocnienie potęgi Rzeczypospolitej“

przyczem ów człowiek przedstawia się jako *„szwagier Marszałka Piłsudskiego“(??)*

Ów młodzieniec zdołał już naciągnąć na ten sposób kilkunastu ludzi, zamieszkałych na wybudowaniach, biorąc od nich „dobrowolne datki“ w sumie

5 złotych i więcej!

By z pewnością nie budzić podejrzeń, oszust wydaje pokwitowania.

Dziwić się należy, że są jeszcze ludzie naiwni, którzy byle komu wierzą i wręczają gotówkę.

Ostrzegamy naszych Czytelników przed owym młodzieńcem, — a w razie pojawienia się go należy oddać w ręce policji. (—)

Szpieg niemiecki schwytany w Nielubiu

Władzom bezpieczeństwa czuwającym nad uniemożliwieniem wywiadomi niemieckiemu uprawiania szpiegostwa na Pomorzu, udało się znowu wykryć i zlikwidować nową aferę szpiegowską na Pomorzu. Mianowicie w ubiegłą sobotę, dnia 20-go września br. został aresztowany w Wąbrzeźnie niejaki Siemiątkowski Antoni, lat 43, podający się za montera, który uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Jak wynika z materjału dowodowego, zebranego w czasie śledztwa i rewizji w mieszkaniu aresztowanego, wywiad niemiecki nader szczodrze opłacał Siemiątkowskiego za jego usługi, przekazując mu co miesiąc znaczne kwoty w markach niemieckich.

Aresztowany Siemiątkowski osadzony został w więzieniu przy sądzie okręgowym w Toruniu. Ze względu na tok śledztwa, bliższe szczegóły zlikwidowanej afery są trzymane w tajemnicy.

W związku z aresztowaniem Siemiątkowskiego, donosimy, iż został on aresztowany w Nielubiu u swoich rodziców.

Aresztowały go władze wojskowe i policyjne z Wąbrzeźna.

— *Łomża.* (Z pastucha został miljonerem.) Do Kanady wyemigrował w roku 1909 w celach zarobkowych rolnik Jan Luśnia, mieszkaniec wsi Leopoldowo, gm. Szczepankowo, 14 km za Łomżą, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę swą Marję i dwuletniego synka Pawła.

Po paru latach Marja Luśnia zmarła, pozostawiając sierotę Pawełka. Opiekunem Pawełka został gospodarz miejscowy, u którego pracował w charakterze pastucha.

Przed miesiącem Paweł Luśnia otrzymał wiadomość, przez konsulat polski w Kanadzie, że ojciec jego umarł, polecając konsulatowi przed śmiercią odszukać jedynaka i zapisując mu cały majątek, stanowiący 180.000 dolarów (przeszło półtora miljona złotych).

Jak się potem okazało, Luśnia dorobił się kolosalnego majątku na hodowli byków. Przesyłał on do kraju pieniądze dla syna, były one jednak przywłaszczane przez nieuczciwego opiekuna.

Paweł Luśnia, obecnie liczący 23 lat, udaje się po spadek do Ameryki.

— **Będzin.** (Dwa samobójstwa na torze kolejowym.) Na torze kolejowy między Gołonogiem a Ząbkowicami miały miejsce w tych dniach 2 wypadki samobójstwa. Mianowicie pod pociąg osobowy rzucił się 16-letni uczeń VII oddziału szkoły powszechnej Jan Krupa. Koła parowozu zmiażdżyły mu głowę i obcięły ręce. Krupa w drodze do szpitala zmarł. Powodem samobójstwa miało być to, że chłopcu rodzice kazali się uczyć. Drugi wypadek targnięcia się na życie miał miejsce pod lasem w Gołonogu. Niejaka Maskalska z Częstochowy, widząc przejeżdżający pociąg, podbiegła szybko i położyła się na tor; maszynista jednak spostrzegł zamiar dziewczyny i pociąg w porę zatrzymał. Desperatka doznała tylko lekkiego obrażenia ciała.

Z EKRANU.

— **Kino „Słońce“.** Dziś wyświetla się po raz ostatni wielki film **„Arka Noego“**. Jutro, we wtorek — **„Prawo męża“**. Każdy powinien zobaczyć „Arkę Noego“. (-)

— **Kino „Dwór Wąbrzeski“** wyświetla dziś po raz ostatni wielki wstrząsający dramat salonowo-kryminalny. W rolach głównych najsłynniejsi artyści świata: Diana Karenne, Jack Trevor i śliczna Luigi Serventi.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZE SZKOŁY ROLNICZEJ.

Dwuzimowa Szkoła Rolnicza męska w Kowalewie ogłasza, że z dniem 5 listopada b. r. rozpoczyna się nauka. Spółdzielnia uczniowska uruchomi przy szkole własną kuchnię, przez co koszt wyżywienia bardzo potanieje.

Uczniowie mieszkać będą na stancjach w mieście, gdyż szkoła internatu nie posiada. Wpisy przyjmuje Dyrekcja Szkoły piśmiennie, zaś ustnie w każdą środę i sobotę. Na żądanie wysyła się prospekt.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Abonentowi bez podpisu — Wąbrzeźno. Prosimy się w przyszłości podpisać. Uwagi Pańskie w niedalekiej przyszłości zużyjemy. Dla naszej orjentacji prosimy o podanie nazwiska właściciela tej kamienicy, oraz nawisko tej panny. (-)

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia“.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. śpiewy „Lutni“.

— *Bractwo Strzeleckie.* Nadzwyczajne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. wieczorem o godz. 7,30 w Strzelnicy na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

Kino Dwór Wąbrzeski

Dziś

Białe Róże

Wstęp na salę

2 OSOBY NA 1-DEN BILET